



krótko

Rekord powodziom

DIECEZJA. Na dzień zamykania numeru, czyli 7 VI, 260 parafii przekazało diecezjalnej Caritas fundusze zebrane na rzecz powodzi. Nie jest to kwota ostateczna, a już i tak rekordowa, bo wynosi 1 mln 980 tys. zł. Zbiórka odbyła się we wszystkich parafiach 30 V.

Krzyż i Maryja

PASIERBIEC. W sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia 26 VI odbędzie się uroczystość erygowania plenerowej drogi krzyżowej, której budowa trwała 16 lat. Początek o godz. 10.30, a o 12.00 uroczysta Msza św., koncelebrowana przez biskupów z Polski i Niemiec. Dzień później w sanktuarium nastąpi poświęcenie kopii łaskami słynącej figury Matki Bożej z Altötting, narodowego sanktuarium Niemiec. Uroczystościom przewodniczyć będzie m.in. kard. J. Meisner.

Znają Prymasa

WOLA DĘBIŃSKA. Zuzanna Cieśla, gimnazjalistka z Gnojnika, Paulina Łuszcz z Gnojnika, Przyborowie i Weronika Drużbowska z Zespołu Szkół w Woli Dębińskiej to laureatki międzygimnazjalnego konkursu wiedzy o życiu i działalności kard. Stefana Wyszyńskiego, który odbył się pod koniec maja. Do rywalizacji przystąpili uczniowie ze szkół z Gródka n. Dunajcem, Dąbrówki, Gnojnika, Przyborowa i Woli Dębińskiej, noszące imię Prymasa Tysiąclecia.

Osuwiska w regionie

Ziemia pożera



W nocy z 1 na 2 czerwca w Kłodnem koło Limanowej namoknięta po ulewnych deszczach ziemia ruszyła i zabrała wszystko. **Ludzie wyrwani ze snu uciekali w poślachu.**

Zaczęło się koło trzeciej w nocy. – Nikt się nie spodziewał, bo tu nigdy nie było takich problemów – opowiada jeden z mieszkańców Kłodnego. Ziemia zsuwając się ze stoku, niszczyła wszystko: domy, zabudowania gospodarskie, drogi, linie energetyczne, gazowe.

Dziesięć metrów na godzinę!

– Widzi pan tę kupkę gruzu? – pokazuje starszy pan. – Tu stał ładny piętrowy domek. Tam był dom w budowie. Jak zaczęło to jechać, ludzie uciekali w jednej koszuli. Tu obok przez drzwi już się nie dało, to on przez jedno okno wyskakiwał, a żona przez drugie. Jan Puchała, starosta limanowski, mówi, że wedle szacunków geologów, w nocy pierwszego dnia osuwisko szło z prędkością 10

metrów na godzinę. W ciągu kilku dni zostało zniszczonych całkowicie 19 budynków, a dalszych 11 jest zagrożonych zawaleniem i wyłączone z użytkowania. Ewakuowano kilkaset osób. Część z nich po trzech dniach mogła wrócić.

Do czego wracać?

Kłodne 2 czerwca odwiedził biskup tarnowski Wiktor Skworec. – Rozmiar tego kataklizmu jest niewyobrażalny – mówi. – Kościół będzie pomagał. Ks. Ryszard Podstołowicz, szef diecezjalnej Caritas, podkreśla, że sytuacja poszkodowanych jest skrajnie trudna. – Nie mają domów, niektórzy nic nie zdążyli wynieść i nie mają już własnych działek, ziemi, na której mogliby zacząć od początku. Z poszkodowanymi spotkał

W Kłodnem część wsi na terenie osuwiska wygląda jak po bombardowaniu

się także minister Jerzy Miller. – To w pewnym sensie gorsze niż powódź. Kiedy woda zalewa domy, to kiedy opadnie, z reguły jest do czego wracać. Tu nie ma do czego – stwierdził. Obiecał rządową pomoc w wysokości ponad 100 tys. zł. Pomoc po 50 tys. dla najbardziej poszkodowanych zadeklarował też wójt gminy Limanowa, Stanisław Pazdan. – Choćbyśmy mieli się zadłużyć, to pomożemy. Osuwiska wcześniej ujawniły się też w podtarnowskich Szczepanowicach, a po drugiej fali w wielu innych miejscowościach diecezji. W parafiach diecezji 6 czerwca czytano słowo biskupa tarnowskiego. „Konieczne jest teraz właściwe doradztwo i wsparcie dla rodzin, choćby przy szukaniu właściwego terenu pod budowę nowego domu. Niech parafie, posiadające działki pod zabudowę, będą otwarte na te wyzwanie, przed jakimi stanęło wiele rodzin naszej diecezji” – zaapelował.

Grzegorz Brożek

Błogosławiony kapłan męczennik



DIECEZJA. Kapłani i siostry zakonne, przedstawiciele grup i szkół noszących imię ks. Jerzego Popiełuszki, członkowie NSZZ „Solidarność”, młodzi z Lednicy – w sumie 7 tys. osób z diecezji uczestniczyły w Warszawie, 6 VI,

we Mszy św. beatyfikacyjnej kapłana „Solidarności”. Ci, którzy nie mogli udać się do stolicy, modlili się w swoich parafiach, a w Mościcach odbyła się projekcja filmu pt. „Popiełuszko. Wolność jest w nas” (na zdjęciu). **ak**

Kobieta – dar i tajemnica



LEDNICA. Około 700 diecezjan wraz z kapłanami uczestniczyło w XIV Ogólnopolskim Spotkaniu Młodych na Polach Lednickich (na zdjęciu). Ubrani na biało i w specjalnych chustach przekazali młodzieży polskiej relikwie bł. K. Kózkówny wraz z ziemią z miejsca jej męczeńskiej

śmierci. Spotkanie odbyło się 5 VI pod hasłem „Kobieta – dar i tajemnica”. W łączności z lednicką młodzieżą, w Chicago, odbyło się podobne spotkanie młodych w parafii św. Rozalii. Mszy św. przewodniczył bp Wiktor Skworc, który zawiózł do USA relikwie bł. Karoliny. **js**

Bieg pamięci

ZAWADA. Kilkaset osób – dzieci, młodzież i dorośli – wzięło udział w dorocznym, już VII, Memoriale Biegowym im. o. Zbigniewa Strzałkowskiego. – Od czasu jego męczeńskiej śmierci w Peru mija już prawie 20 lat. Staramy się, by pamięć o nim żyła, chcemy ciągle ją przypominać i nowym ludziom dawać poznać tę postać bohaterskiego kapłana – mówi Krzysztof Nowak, dyrektor SP w Zawadzie, organizator memoriału. **jp**



Tama przeciw złu



BOŻE CIAŁO. W procesji za Najświętszym Ciałem Pańskim ulicami stolicy diecezji przeszło kilka tysięcy wiernych. Mszy św. przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworc, a homilię wygłosił bp Wiesław Lechowicz. – Podobnie, jak w czasie

powodzi bronimy się przed wodą, nie pozwalajmy, aby wody zła i grzechu zalewały nasze życie duchowe, ale stawiajmy im opór. Dzięki Eucharystii szukajmy codziennego wsparcia u Boga – wezwał w homilii kaznodzieja. **gb**



Kapelan Polski Podziemnej

NOWY SĄCZ. 2 VI w sali widowiskowej par. pw. NSJ odbyło się spotkanie autorskie z dr. Filipem Musiałem z krakowskiego oddziału IPN, współautorem albumu „Osądź mnie, Boże. Ks. Władysław Gurgacz – Kapelan Polski Podziemnej”. Spotkaniu towarzyszyła wystawa poświęcona postaci tego wybitnego jezuitę i sądeczanina. Wydarzenie zorganizował sądecki oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. **bg**

Papieskie wsparcie



IWKOWA. Bp Andrzej Jeż przewodniczył 31 V uroczystości nadania miejscowemu gimnazjum imienia Jana Pawła II. Poświęcił też sztandar szkoły. – Społeczność wybierała między trzema kandydatami, z których przeważającą większością głosów wskazano Papieża Polaka. To zawsze był i jest wzór dla nas wszystkich. W procesie wychowawczym patron będzie dla nas wielkim

wsparciem – mówił dyrektor gimnazjum Zbigniew Ruszaj. **gb**

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscniemieki.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Szkolne projekty Bezpieczna karta

Tarnowskie XVI LO jest jedną z trzech szkół w Polsce, która została sygnatariuszem Europejskiej Karty Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.



Karta bezpieczeństwa to nie tylko prestiż – mówi E. Witecka. Obok Piotr Stec

Od kilku lat szkoła podejmuje szereg działań edukacyjnych, mających na celu poprawę bezpieczeństwa na drodze. To otworzyło im drogę do ubiegania się o unijną kartę, wydawaną przez Europejską Komisję. Pomyślnie przeszli pierwszy etap i zostali sygnatariuszami. – Teraz jesteśmy zobligowani do organizacji imprez promujących bezpieczne zachowanie na drodze, przeprowadzenia kursów pierwszej pomocy, sprawdzania wiedzy uczniów z zakresu bezpieczeństwa – wylicza Piotr Stec, anglista w XVII LO, koordynator projektu. Zdaniem dyrekcji placówki, realizacja projektu daje szkole same plusy. – To nie tylko prestiż. Widzimy, jak teoria przekłada się na rzeczywiste przestrzeganie zasad ruchu drogowego wśród naszych uczniów. A o to właśnie chodzi – podkreśla Ewa Witecka, dyrektor XVI LO. Projekt popiera też tarnowska drogówka. – Na pewno podniesie to bezpieczeństwo, uwrażliwi na odpowiednie zachowanie na drodze i zmniejszy liczbę wypadków – podkreśla nadkom. Jacek Mnich, naczelnik Sekcji Ruchu Drogowego KMP w Tarnowie. **ak**

Kult i duchowość Powróćmy do Serca

Z ks. Józefem Gawłem, sercaninem, rozmawia Joanna Sadowska.

JOANNA SADOWSKA: Św. Jan Maria Vianney powiedział: „Kapłaństwo to miłość Serca Jezusowego”. Co znaczą te słowa?

KS. JÓZEF GAWŁ: – Przypominają one Kościołowi, że kapłaństwo zrodziło się w Wieczniku i niejako wypłynęło z Serca Chrystusa. Jest wyrazem wielkiej miłości Jezusa do ludzi, których ukochał do końca. To niezwykły dar Serca Jezusowego. O tych słowach Proboszcza z Ars powinniśmy pamiętać każdy kapłan i w pracy duszpasterskiej być wiernym znakiem tej wielkiej miłości oraz człowiekiem serca.

Czy kończący się Rok Kapłański rozbudził w księżach jeszcze większą miłość do Serca Jezusowego?

– Wydaje się, że przyniesie on błogosławione owoce w dalszym

życiu i posłudze kapłanów. Ten rok był czasem ponownego odkrycia mocy sakramentu kapłaństwa i tożsamości kapłańskiej. Benedykt XVI od początku swej posługi zwraca uwagę na misję i życie kapłanów. Jest świadom, że często żyją oni i pracują „na duchowej pustyni” dzisiejszego świata, obojętnego na wartości duchowe. Aby na tej pustyni trwać i owocnie pracować, duchowni powinni troszczyć się o głęboką przyjaźń z Jezusem, swymi sercami łącząc do Serca Chrystusa.

Dlaczego kult Serca Jezusa ważny jest również dla wiernych świeckich?

– Duchowość Serca Jezusowego stanowi centrum życia chrześcijańskiego i wiary katolickiej. Prowadzi do odkrycia rzeczywistego oblicza Boga, który jest Miłością i obdarza nią człowieka. Bóg oczekuje odpowiedzi na tę miłość i świadczenia jej innym. Wtedy też staje się możliwe zachowywanie Bożych przykazania. W wielu parafiach są różne wspólnoty poświęcone NSPJ, które

przyczyniają się do ożywiania pobożności innych parafian. Niesteż, sporo wspólnot parafialnych przeżywa pewien kryzys i coraz mniej się pamięta o praktykach tego kultu, np. o pierwszych piątkach miesiąca. To wynik osłabienia wiary i miłości.

Czy w dobie laicyzacji mówienie o Sercu Bożym nie brzmi jak jakiś tkliwy anachronizm?

– Nowy prymas Belgii abp Andre-Mutien Leonard, szukając lekarstwa na kryzys wiary, jaki dotknął Belgię, zachęcił do powrotu do centrum, do serca. Mówi on: „Punktem, w którym wszystko jest skondensowane, z którego wszystko wypływa, gorzącym ogniem całego życia chrześcijańskiego i życia Kościoła jest Serce Chrystusa”. **■**

Akademia Pomocy Przedmedycznej

Wiedza ratuje życie

Głośne w całej Polsce były przypadki, w których dzieci ratowały życie dorosłych. Potrafiły zrobić to fachowo.

Stowarzyszenie na rzecz Integracji Środowisk Akademickich „Orion” realizuje od maja w Nowym Sączu „Sądecką Akademię Pierwszej Pomocy Przedmedycznej”. Jest to cykl zajęć kierowanych do uczniów klas VI szkół podstawowych. – W ramach zajęć uczniowie dowiedzą się, jak skutecznie wezwać pomoc w sytuacjach zagrożenia życia. Zdobywają również umiejętności w zakresie przeprowadzania resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Instruktorzy na fantomach uczą, jak skutecznie reanimować – mówi Patryk Wi-



Dzieci są ciekawe i chętnie uczą się zasad pierwszej pomocy

cher, prezes „Oriona”. W tym roku szkolnym programem objęci są uczniowie trzech sądeckich podstawówek. – Warto podstawowych umiejętności ratowniczych uczyć już dzieci, bo ich umysł jest chłonny, wyrabiają się pewne odruchy, które mogą uratować życie – uważa Jacek Szarek, ratownik medyczny. Często wobec osób poszkodowanych w wypadkach czy w stanie zagrożenia życia dorośli są bierni. – Przyczyną na ogół jest brak wiedzy.

Tymczasem trzeba tak niewiele, by uratować ludzkie życie – uważa Michał Izworski z „Oriona”. – Za kilka tygodni rozpoczyna się wakacje. Warto zapoznać się z zasadami udzielania pierwszej pomocy. Nigdy nie wiadomo, kiedy znajdziemy się w sytuacji wymagającej od nas zastosowania tej wiedzy – apeluje P. Wicher. **gb**



Powisłe po raz drugi przeżyło ewakuację ludności z zalanych terenów
PO LEWEJ: Biała w ciągu 1,5 godziny przybrała 3 m

Po powodzi potop...

FALA ZA FALĄ. Po majowym kataklizmie ludzie zaczęli powoli sprzątać domy. W nocy z 3 na 4 czerwca chmury oberwały się ponownie. W wielu miejscach **było gorzej niż dwa tygodnie wcześniej.**

tekst

GRZEGORZ BROŻEK

gbrozek@goscnieдельник.pl

Sytuacja po opadach stała się dramatyczna. Deszcz zalał tereny już przecież zalane. Poziom wody rzeki Białej w ciągu zaledwie 1,5 godz. wzrósł aż o 3 m. Biała płynie z południa

i wpływa do Dunajca w Tarnowie. Na całym swym biegu, począwszy od okolic Grybowa, żywioł niszczył wszystko.

Wały przelały

– Ta ulewa w nocy z czwartku na piątek okazała się tragiczna, nie obroniły się Ciężkowice, woda zalała domy. Nie obronił się Tuchów, w wielu miejscach zalany po dachy. Wszystkie wały się przelały, tak jakby ich nie było. Ewakuujemy ludzi – informował 4 czerwca starosta tarnowski Mieczysław Kras. Spokojny w czasie pierwszej fali



Do umacniania wałów ruszyli strażacy i kto żył PONIŻEJ PO LEWEJ: Woda przelała się przez wały i zalała wiele budynków, m.in. Tuchowie

Poprad przerodził się w potwora. 2 czerwca podtopiony został Folwark, dzielnica Muszyny, a dwa dni później żywioł pochłonął miejscowość całkowicie. Wiceburmistrz Muszyny, Włodzimierz Tokarczyk, takiej wody nie pamięta, choć 13 lat wcześniej Folwark także mocno ucierpiał. Poprad przybierał nawet 20 cm w ciągu jednej minuty. Prawie wszystkich, czyli 350 mieszkańców dzielnicy, ewakuowano. W zetknięciu z tragedią trzy oso-

by zmarły na atak serca. Wzdłuż nurtu Popradu rzeka niszczyła też Piwniczną, Rytro, okolice Starego Sącza ze znanym już w całej Polsce mostem kolejowym, który zламаł się jak zapalka. Na północy diecezji woda wdarła się znów do Woli Przemyskiej i Woli Rogowskiej. Po raz kolejny ewakuowanych było kilka miejscowości w gminie Szczucin, w sumie ponad 3 tys. osób. – Woda rozmyła wał. Teraz latamy go z pomocą helikoptera – informował szczuciński burmistrz Jan Sipiór.

Ludzkie dramaty

Ewa Kwapniewska mieszka w Wierzchosławicach. Zagroże-

nem okazał się rów melioracyjny. – W czasie pierwszej fali napełnił się szybko. Zastanawialiśmy się, czy ustawiać wał z piachu; nie obejrzelismy się, a woda była już w domach – opowiada. U mieszkających obok jej rodziców woda w piwnicy sięgnęła 120 cm. W budowanym przez panią Ewę, wdowę, domu – 80 cm wody. – Zalała mi piec gazowy centralnego ogrzewania. Nie mówię o ścianach, posadzkach, stolarce. Żał, ale zdaję sobie sprawę, że przy tym, co dzieje się gdzie indziej, moja powódź niewiele znaczy – opowiada dzielna kobieta. Jeszcze nie udało się odpompować wody, a tu przyszła druga fala i domy zalała

Pomóc zachować nadzieję

Rozmowa z ks. Ryszardem Podstołowiczem, dyrektorem Caritas Diecezji Tarnowskiej

2700 domami z pierwszej fali (z których 900 zostało zalanych po raz drugi) nowo zalanych domów w wyniku drugiej fali obecnie mamy w diecezji około 1200.

Caritas pospieszyła już z pomocą?

– Staramy się na każdą prośbę odpowiedzieć. Po pierwszej fali kupiliśmy 250 osuszaczy za 301 tys. zł. Poza tym środek dezynfekujący w ponad 500 pięciolitrowych pojemnikach w sumie za 125 tys. zł. Środki czystości kupiliśmy za 210 tys. Dziś problemem jest to, że przyszła druga fala i potrzeby są znacznie większe niż to, co dotąd rozdysponowaliśmy. Wszystko, co mieliśmy, już poszło do potrzebujących. Na razie więcej nie mamy skąd wziąć, ale próbujemy pozyskać materiały i środki.

Jaka pomoc jest w tej chwili potrzebna?



– Myślę, że przez tydzień, dwa będzie jeszcze trzeba czystej wody, środków czystości, żywności o przedłużonym terminie, koców, kołder, ręczników, pościeli, rękawic gumowych. Ludzi dobrej woli, którzy chcą pomóc, prosimy, by takie dary dostarczali do parafii sąsiadujących z zalanymi terenami. Stamtąd, przy pomocy

parafialnych oddziałów Caritas, będziemy dystrybuować je potrzebującym. Prosimy o lokalne współdziałanie w dziele pomocy, wsparcie w zakresie magazynowania i transportu darów. Zawsze można zadzwonić do nas: (14)6317320.

Czy można już gdzieś składać dary w postaci sprzętu AGD czy mebli?

– Na razie prosimy darczyńców, by przechowali te rzeczy u siebie. Później, kiedy woda

opadnie, domy zostaną osuszone, oczyszczone, będziemy dary zbierać i przekazywać powodziom. Będą potrzebne przede wszystkim wszelkiego rodzaju materiały budowlane, w dalszej kolejności meble, sprzęty domowe. Jedna firma stolarska wykonała i ofiarowała 10 kompletów mebli kuchennych dla powodziom. Są już i takie firmy, które zadeklarowały nieodpłatnie w stanie surowym wybudować dom dla uszkodzonej rodziny.

Czy poza materialnym aspektem możemy jakoś pomóc powodziom?

– Kiedy prace w odbudowie, remontach ruszą, będzie trzeba pomocy sąsiedzkiej. Solidarność ludzi w obliczu dramatu jest ogromna. Trzeba się modlić, by to nie zgasało. Trzeba wsparcia duchowego, bo ludzie są rozbici wewnątrz, zdesperowani. Długotrwała walka z żywiołem powoduje, że wielu popada w apatię. Więc nade wszystko musimy pomóc im zachować nadzieję. ■



Powstrzymać przemoc w rodzinie

Tak dalej być nie musi

Sądecka Policja alarmuje, że **przemoc w rodzinie staje się zjawiskiem powszechnym**. Niestety, również powszechnie skrywanym i nieskutecznie zwalczanym.

Od 24 do 26 maja w Gródku nad Dunajcem Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu zorganizowała ogólnopolską konferencję „Przełam blokady, ratuj rodzinę”. W konferencji wzięli udział policjanci, pracownicy pomocy społecznej, ośrodków pomocowych,

Rynek zawodów

Pilnie dam pracę

Mimo bezrobocia **wciąż mamy zawody, w których stosunkowo łatwo jest znaleźć zatrudnienie**. Takie możliwości mają m.in. kierowcy.

Firmy na całym świecie mają trudności w pozyskiwaniu odpowiednich kandydatów na kluczowe dla ich działalności stanowiska i wiele wakatów pozostaje nieobsadzonych – czytamy w najnowszym raporcie firmy Manpower. Według opracowania, w Polsce najtrudniej jest znaleźć wykwalifikowanych pracowników fizycznych, menadżerów projektów, szefów kuchni i kierowców. To dane ogólnopolskie, ale podobnie jest w naszym regionie. – Na Bocheńszczyźnie też brakuje kierowców, bo w ostatnim czasie rozwinęły się tu usługi transportowe, mamy



Konferencji towarzyszył wymowny plakat

psychologowie, pedagodzy. – Dzięki opiniom specjalistów, świadectwom osób dotkniętych przemocą domową i wspólnej pracy możemy zrozumieć złożoność problemu i wreszcie skutecznie poszukać odpowiedzi na pytanie, jak pomóc rodzinie – mówi inspektor Witold Bzdony, komendant miejski Policji w Nowym Sączu.

Coraz więcej przemocy

– Na terenie naszego działania w minionych 3 latach 5332 interwencje miały związek z przemocą domową. Prowadzono tylko 892 postępowania w sprawie o przemoc domową i tylko 168 spraw zostało skierowanych do sądu z aktem oskarżenia. Aż 75 proc. postępowań kończyło się w związku z wycofaniem się ofiar z oskarżenia sprawy – informuje sierż. Elżbieta Gargas-Michalik, rzecznik komendanta sądeckiego Policji. – W 2009 roku także 5 na 6 zabójstw na

terenie działania KMP miało związek z przemocą domową – przypomina post. Justyna Basiaga z zespołu prasowego Policji w Nowym Sączu. Problemem jest sama przemoc, ukrywanie jej przez ofiary, niedostrzeganie dramatów przez środowisko i nieskuteczna pomoc instytucji do tego powołanych. Na przykład samorządów gminnych, które w zadaniach własnych mają przeciwdziałać przemoc domowej. Dość powiedzieć, że na konferencję zaproszono wójtów 16 sądeckich gmin – przyjechało dwóch.

Skończyć z obojętnością

– Mieszkałam z mężem do końca moich sił. Rodzina uważała nas za wzorowe małżeństwo. Wzięłam dziecko i uciekłam do rodziców. Przestał mnie wreszcie bić do nieprzytomności – wspomina 34-letnia sądeczanka. Elżbieta Gargas ze smutkiem konstatuje, że nie ma kompleksowych rozwiązań dla ofiar przemocy. – Jest kilka instytucji, które zajmują się tematem według własnych kompetencji. Ale pokrzywdzeni muszą wkoło wszystkim na nowo opowiadać o swym dramacie, a skutek bywa mizerny. To powoduje, że rezygnują – mówi E. Gargas. – Kiedy powiedziałam: dość, poszłam na policję i do adwokata, to okazało się, że wyprowadzka męża z domu wcale nie jest prosta. Nie mam siły. Płaczę i zamykam się w pokoju – mówi 62-letnia sądeczanka. – Wszyscy musimy więcej i lepiej współpracować, by przełamać strach ofiar, przestać być obojętnymi na płacz dzieci, krzyki bitych pod domowym dachem. Tak dalek być nie musi – apeluje sierż. Gargas-Michalik. **gb**



Kucharcze trudno znaleźć pracę, większe możliwości mają szefowie kuchni

też deficyt księgowych z wyższym wykształceniem – wylicza Renata Majewska z PUP w Bochni. W Tarnowie jest za mało wychowawców w placówkach oświatowych, programistów i agentów ubezpieczeniowych. W powiecie tarnowskim poszukiwani są opiekunki domowe i bibliotekarze. Okazuje się, że problem nie leży w braku pracowników, ale w bardzo wysokich wymaganiach stawianych przez pracodawców.

Zdaniem autorów raportu konieczna jest zmiana mentalności pracodawcy. – Powinni oni przewartościować swoje nastawienie i uwzględnić kandydatów, którzy nie spełniają wszystkich wymagań związanych z danym stanowiskiem. Ważne jest, aby znaleźć pracowników z potencjałem do szybkiego opanowywania nowych umiejętności – podsumowuje Iwona Janas, dyrektor generalna Manpower Polska. **ak**

Biorąc pod uwagę skalę działalności stowarzyszeń czy fundacji, tzw. **trzeci sektor jest jeszcze w powijakach**. Trzymany tam przez urzędników.

W Nowym Sączu 25 i 26 V odbyło się II Sądeckie Forum Organizacji Pozarządowych. W mieście nad Kamienicą jest zarejestrowanych 200 organizacji pozarządowych. Około 30 z nich jest aktywnych. Jolanta Michalik od 3 lat jest związana z Katolickim Centrum Edukacji Młodzieży „Kana”. – Organizacje pozarządowe są doskonałym miejscem aktywności dla ludzi, którzy

II Sądeckie Forum Organizacji Pozarządowych

Niewykorzystany potencjał



W ramach forum konkurs wiedzy o organizacjach pozarządowych wygrała młodzież z Zespołu Szkół Społecznych SPLIT

chcą coś robić. Korzystając z bazy i doświadczenia „Kany”, mogą pomagać lepiej i sprawniej – mówi. Marcin Kałużny, prezes Stowarzyszenia „Sursum Corda”, przypomina,

że istota organizacji pozarządowych polega na rozwiązywaniu problemów. – Gdyby ich nie było, to stowarzyszenia zrzeszałybyby miłośników starych filmów czy

smakoszy lodów z bitą śmietaną. A tak, są organizacje pomagające w nauce, w leczeniu, w opiece, wychowaniu. Nie obrażamy się na rzeczywistość, ale zakasujemy rękawy i próbujemy ją poprawić – mówi. Trzeci sektor mógłby wykonywać wiele zadań, dotychczas realizowanych przez samorządy. Na przykład prowadzenie przedszkola przez stowarzyszenie jest o 25 proc. tańsze niż prowadzenie przez samorząd. – Organizacje pozarządowe są elastyczne, szybsze i tańsze w działaniu, w wielu przypadkach skuteczniejsze niż instytucje i samorządy. Mają wielki potencjał. Niestety, niewykorzystany – z żalem przyznaje Kałużny. **gb**



Pod patronatem „Gościa”

VIII Świętojańskie Dni Młodych

Miłość siłą i drogą do nieba

Łącko dla młodych, a Stary Sącz dla rodzin to nasze propozycje na miłe i wartościowe spędzenie czasu wolnego.

Już za tydzień, 18 VI, rozpocznie się w Łącku VIII Świętojańskie Dni Młodych „Miłość drogą do nieba”. Potrwać do 20 VI. W programie m.in. marsz życia, Pasterka świętojańska, wschód słońca z Jezusem. Organizatorzy zapraszają też na koncerty muzyczne m.in.

New Life'm, rozgrywki sportowe, zabawę taneczną. Z Łącka blisko do Starego Sącza – zapraszamy nie tylko młodych, ale całe rodziny. 20 VI na błoniach odbędzie się bowiem kolejne, diecezjalne święto rodzin pt. „Rodzina silna miłością”. Rozpocznie je Eucharystia o godz. 11.00, a po niej festyn dla dużych i małych. W jego ramach m.in. warsztaty literackie, pokaz starych samochodów, koncert Andrzeja Sikorowskiego z córką Mają. – Przez

to spotkanie chcemy wzmocnić kondycję rodzin, zintegrować je oraz propagować ideę rodzicielstwa zastępczego – mówi ks. Jan Banach, diecezjalny duszpasterz rodzin. Festyn będzie zrealizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego. **ak**

Jestem mały, więc jadę z rodzicami do Starego Sącza, kiedy podrosnę, pojedę też do Łącka



JOANNA SADOWSKA

Warto się zastanowić

felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK



zadamek@is.net.pl

Wiara w Jezusa Chrystusa i miłość do Niego, wyznawane oraz potwierdzone w uczynkach, powodują, że możemy przebywać blisko Chrystusa i możemy czuć się zaproszeni na wspólną z Nim ucztę. Są one także szansą ocalenia życia wiecznego, mimo naszej grzeszności. Zapytajmy więc, czy należymy do grona tych Jego uczniów, którzy przez czytelne świadectwo miłości wspierają Go w głoszeniu i nauczaniu Ewangelii o królestwie Bożym? ■

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Otworzyć się na Słowo

Indywidualne czytanie Pisma Świętego będzie jednym z tematów najbliższego studium biblijnego.

tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14.30 i w poniedziałkach, o godz. 10.00 i 20.00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11.30 i we wtorek o godz. 20.00. **js**

Pytanie konkursowe z 13 VI brzmi: **Do kogo Jan adresuje Apokalipsę?** Odpowiedzi należy przesyłać do 18 VI na adres: studiumbiblijne@diecezja.



PANORAMA PARAFII **pw. św. Joachima w Krzyżanowicach**

U dziadka Pana Jezusa



KS. ANDRZEJ TUREK

Dziesiątki kołędników nawiedzające setki domów, rozliczne krajowe oraz zagraniczne pielgrzymki i kontakty nawet z Afryką, wyjazdy rekolekcyjne – **parafianie wiedzą, że są wspólnotą drogi, bo nawet ich kościół to trochę imigrant.**

Miejscowość przerasta możliwości mej nawigacji. Może to i dobrze. Nie będzie jakiś nowoczesny satelitarny odprysk panował nad miejscem, które może poszczycić się średniowieczną metryką, gdzie sam ks. Hugo Kołłątaj był wikarym. W Bochni chwytam się kierunku Proszówki. Ciągłe popowodziowe rumowiska: wysepki szlamu, wypłute z wodnych gardzieli zarośla, poobgryzana szosa, dziurawy worek, z którego wycieka piasek jak z przetrąconej klepsydry. Nie wiem, czy dobrze jadę; i droga niepewna, i żywot tutaj też. Naraz pojawia się drogowskaz: „Kościół w Krzyżanowicach”. Jedyny pewnik pośród niepewności.

Misje i pielgrzymki

– Proszę napisać tak ładnie jak zawsze. Mój tato, choć już wiekowy, jest gorliwym czytelnikiem panoram – ks. Józef Pachut, krzyżanowski wikariusz, mile łechce moje ego. Tym, co mi opowiada, mógłbym obdzielić ze dwie panoramy. – A najlepiej trzy – wtrąca z uśmiechem ukazująca się w drzwiach pani gospodyni. – Ale o misjach i pielgrzymkach to już koniecznie – zapala się ks. Józef. Rzeczywiście parafia jest misyjna i pielgrzymkowa. 165 kołędników misyjnych w 18 grupach odwiedza 730 rodzin. – Ostatnio zebrali blisko 11 tys. zł, co daje miejsce w ścisłej diecezjalnej czołówce – w głosie ks. Józefa brzmia nutki dumy. – Ale nie chodzi o pieniądze. Nasi parafianie, zarówno młodszy, jak i starsi, mają głęboką formację misyjną: regularnie się modlą, uczestniczą w diecezjalnych spotkaniach, sprawują nawet adopcję serca sieroty wojennego z Rwandy – wylicza. Drugim



KS. ANDRZEJ TUREK

W ostatnim czasie parafianie wylócili wnętrze świątyni

PO LEWEJ: Wierni nie szczędzą troski swemu zabytkowemu kościołowi
PONIŻEJ: DSM z duszpasterzami i bp. Wiesławem Lechowiczem podczas niedawnej wizytacji kanonicznej

wybijającym się wymiarem religijności tutejszych ludzi jest pielgrzymowanie. Byli w Ziemi Świętej, Włoszech, Grecji i Turcji (śladami św. Pawła); jako pątnicy modlili się w największych sanktuariach Europy i kraju, własnych diecezjalnych miejsc kultu nie omijając. – I jeszcze Ukraina! – woła wikariusz. – Nasze kontakty z tamtejszymi ludźmi i parafiami są niezwykle żywe.

Złota kapanie

Parafia datuje się na XIV w. To jedyna w diecezji wspólnota, której patronuje św. Joachim, dziadek Pana Jezusa. Liczy 2452 wiernych. Znakiem ich wielowiekowej, ale zadziwiająco żywej wiary może być troska o świątynię. W 1796 r. do Krzyżanowic przeniesiono pobernardyński kościół z Bochni. Jego wnętrze niedawno odnowione, jak podkreśla proboszcz, wyłącznie z ofiar wiernych, aż kapie nabożnym złotem. **xat**



ARCHIWUM GN

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 7.00, 9.00, 11.00, 15.00.

CODZIENNE: 18.00.

ODPUST: niedziela po 16 VIII

ku czci św. Joachima

i **31 V** ku czci NMP w Tajemnicy Nawiedzenia.

Zdaniem proboszcza



– Parafianie są głęboko przywiązani do wielowiekowego dziedzictwa wiary i kultywują pamięć

przodków. Zamawiają za nich Msze św. i praktycznie cały rok palą znicze na grobach. W latach 90. XX wieku przeprowadziliśmy restaurację dachu świątyni i zakrystii. Ostatnio odnowiliśmy prezbiterium, ołtarz główny, ołtarze boczne, organy i sprawiliśmy nowe ławki do kościoła. Wszystko to wyłącznie dzięki wielkiej ofiarności ludzi – za co jestem im, jako proboszcz, bardzo wdzięczny. Bogu dzięki, ta aktywność łączy się z zaangażowaniem w sferę duchową parafii. Działa u nas m.in. LSO, DSM, KSM, Caritas, 17 róż Żywego Różańca, krąg biblijny młodych, chór młodzieżowy, zespół muzyczny, orkiestra parafialna. Nasz długoletni organista, pan Anastazy Bukowiec, regularnie ćwiczy z ludźmi pieśni oraz wciąż uczy nowych. Cieszymy się wzorcową współpracą ze szkołą. Parafia łączy ludzi nawet z oddali. Niedługo wyselekcjonujemy proboszcza ks. Józefa Skwiruła wyszedł w 1947 r. z inicjatywą budowy wiszącego mostu na Rabie. Dzięki temu także wierni mieszkający dalej mają dostęp do kościoła, więc wciąż może skutecznie się integracja wspólnoty. Cieszę się, iż dzięki misjom i kontaktom z Ukrainą nasza parafialna wspólnota ma ponadparafialny charakter.

Ks. Roman Rak

Ur. 24 III 1944 r. w Krynicy. Odbył dwuletnią kleryczną służbę wojskową. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1971. Posługiwał: Góra św. Jana, Zawada koło Dębicy, Chorzelów, Dębica. Od 6 I 1987 r. proboszczuje w Krzyżanowicach. W duszpasterstwie pomaga mu ks. Józef Pachut, wikariusz.